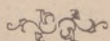
DŹWIGNIA

CZASOPISMO
poświęcone sprawom społeczno-gospodarczym
a w szczególności
sprawom krajowego przemysłu i handlu
tudzież polityce agrarnej i handlowej.

Wychodzi we Lwowie dwa razy na miesiąc
w 3-ch oddziałach, z których 2-gi stanowi
„Organ kraj. Tow. kupców i przemysłowców“.
W „Dźwigni“ wychodzą też działy pod tytułem:
„Szkolnictwo przemysłowe i handlowe“ i „Przemysł skórzany“
tudzież dodatki okolicznościowe.
Wydawca i odpowiedzialny redaktor *Zygmunt Korosteński.*
Lwów, 25. Sierpnia 1895.

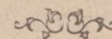
Rok II. 1895.

Redakcya
we Lwowie Plac Maryacki
liczba 8.



Nr. 15. — Sierpień.

Administracya
we Lwowie, Plac Maryacki
liczba 8.



PRENUMERATA z PRZESYŁKĄ WYNOSI:

	kwartalnie		półrocznie
W Austro-Węgrzech	1 zł. w. a.	We Francyi i krajach unii łacińskiej	5 fr.
„ Rosyi pod kowertą	1 rs. 25 k.	„ Stanach Zjednoczon.	1 dol.
„ Niemczech	2 marki		

Zeszyty pojedyncze do nabycia w biurach gazet i księgarniach po **15** ct.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACYA
za opłatą: za całą stronicę 16 zł., — za 1/2 str. 8 zł., — za 1/4 str. 4 zł., — za 1/8 str. 2 zł., — za 1/16 str. 1 zł., — za 1/32 50 ct.
Dla prenumeratorów i korespondentów „Dźwigni“, dla zamawiających więcej ogłoszeń, tudzież dla członków kraj. Tow. kupców i przemysłowców udziela się 25 do 50 procent opustu.

Uwaga.

Ktoby z Szanownych Czytelników teraz jeszcze nadesłał prenumeratę za 2gie półrocze, **otrzyma także dawniejsze numery** *Dźwigni. — Upraszamy jednak o pospiech, gdyż zapas może się skończyć.*

Co kogo boli...

co komu na sercu leży — gdy wypowie — to prędzej znajdzie i dobrą radę i pomoc; dlatego też *dla wszystkich kupców, przemysłowców i rękodzielników*, tudzież tych wszystkich, którzy są *prawdziwymi przyjaciółmi polskiego przemysłu i handlu*, otwieramy na oścież pismo nasze i prosimy ich, aby jak najliczniej przesyłali nam *korespondencye, zażalenia, zapytania*, żądania różnych wyjaśnień *i informacyi*, a mianowicie fachowych z dziedziny przemysłu i handlu, *z prawa handlowego i wekslowego, z ustawy przemysłowej i patentowej* — z ustawy o markach ochronnych; z technologii, buchalteryi itd. itd.

Wszystkie te korespondencye i zażalenia — o ile się nadają do druku, umieszczać będziemy o ile możności niezwłocznie, a na zapytania będziemy odpowiadali jak najrychlej, bądź listownie, bądź też w czasopiśmie w dziale *„Korespondencye Dźwigni i odpowiedzi“*.

Wszystkich przyjaciół naszego przemysłowo-handlowego czasopisma upraszamy o rozszerzanie »Dźwigni« w Kołach znajomych. — Dla niezamożnych *znaczne* dajemy *opusty i ułatwienia.* **Wkrótce wyjdzie**



Cechy, a »Izby rzemieślnicze«.

Wobec upragnionej w Austryi reformy ustawy przemysłowej, wobec naszej kwestyi rzemieślniczej, ważną jest rzeczą stojąca obecnie w Niemczech na porządku dziennym sprawa rzemieślnicza; a dla nas ważną jest ona tem bardziej, że zamierzona w Niemczech reforma obejmuje także naszych braci przemysłowców i rękodzielników z Wielkopolski.

Otóż posłuchajmy przebiegu obrad »Konferencyi rzemieślniczej, którą zwołał rząd niemiecki na 29 z. m. do Berlina dla naradzenia się nad środkami ku podniesieniu upadającego rzemiosła.

W konferencyi wzięło udział 40 reprezentantów »cechów« i związków cechowych, oraz 76 reprezentantów poszczególnych gałęzi przemysłu rękodzielniczego, a ze strony rządu dr. Wilhelmi z ces. urzędu spraw wewnętrznych i dr. Siefert z wydziału przemysłowego ministerstwa handlu, którzy obydwaj niedawno dopiero wrócili byli z Austryi, gdzie jeździli dla zapoznania się z tutejszym ustrojem stowarzyszeń przemysłowych i ustawą przemysłową.

Wogóle reprezentowane tam były wszystkie większe związki rzemieślnicze, prócz antirządowego »Ogólnego Związku rzemieślników niemieckich«, mającego swą siedzibę w Monachium.

Konferencyi przewodniczył prezes berlińskiego centralnego Wydziału zjednoczonych związków cechowych w Niemczech, Faster.

Głównym przedmiotem obrad tej konferencyi był projekt rządowy w sprawie organizacyi rzemiosła.

Projekt opiera się na zasadzie przymusowych cechów. Konferencya zgodziła się na zasadę, zalecając atoli jej rozszerzenie.

Według projektu rządowego muszą do cechu należeć wszyscy rzemieślnicy, którzy zatrudniają czeladników i uczniów, a konferencya dodała życzenie, aby także i te większe zakłady przemysłowe, które zatrudniają czeladników rzemieślniczych, były obowiązane stosownie do liczby czeladników płacić do cechów na koszta urządzeń czeladniczych.

Przemysłowcy bardzo drobni i nie zatrudniający czeladnikow i wielcy fabryczni mają stać poza przymusową organizacyą cechową.

Żądania »świadectwa uzdolnienia« na razie zaniechano, gdyż przedstawiciele rządu oświadczyli, że rząd nie zgodzi się teraz, chyba później po wypróbowaniu nowego porządku rzeczy, wywołanego zamierzoną reformą ustawy przemysłowej.

Ważnem bardzo jest postanowienie projektu, iż dla zwalczania nierzetelnej konkurencyi będą mogły cechy wymierzać kary.

Przyjęto też postanowienie projektu rządowego, dozwalające trzymania uczniów tym przemysłowcom, co przez 5 lat przynajmniej prowadzili samoistnie przemysł, choć nie są fachowcami.

Tytuł majstra według projektu rządowego, przyjętego w tym punkcie przez konferencyę, ten tylko może nosić, kto wyuczył się rzemiosła i zdał egzamina.

Drugiego dnia obrad t. j. 30 lipca b. r. przyszedł pod obrady projekt rządowy co do izb rzemieślniczych, nakształt izb handlowych i uchwalonych już izb rolniczych. W tej sprawie zajęła konferencya nieprzychylne projektowi stanowisko, ponieważ w szerokich kołach rzemieślniczych nie życzą sobie wcale zaprowadzania tych izb, lecz żądają jak największego rozszerzenia praw Związków cechowych.

Widzimy z tego, jak wielce w Niemczech dbają o autonomię stowarzyszeń przemysłowych, połączonych w związki okręgowe i krajowe.

O przemyśle w Galicyi,

odczyt prof. Br. Pawlewskiego, wygłoszony w Tow. rękodzielniczem „Skała“.

(Ciąg dalszy).

Drożdżarstwo wiąże się bezpośrednio z gorzelnictwem. Prezes towarzystwa gorzelniczego p. Kaz. Hordyński*) na ostatnim zjeździe poruszył u nas sprawę drożdżarstwa; podaje on, że w Galicyi brak jest drożdży, że produkuje się zaledwie $^1/_4$ zapotrzebowania, a resztę się sprowadza z Wiednia i krajów ościennych, zaś lud wiejski w braku drożdży używa kwasu. Ze 100 k. zboża sposobem wiedeńskim otrzymuje się 12 k. drożdży i 15—18 k. alkoholu, sposobem powietrznym 20—25 k. drożdży i 10 l alkoholu. Po opłacie kosztów wyrobu, po spieniężeniu drożdży, okaże się, że czysty zysk może wynieść co najmniej 50 do 100% od wyłożonego na fabrykę kapitału. Koszt założenia małej fabryki drożdży wynosi około 30.000 zł.; jedna fabryka drożdży mogłaby zaspakajać potrzeby ludności w promieniu 10 mil; pozatem mogłaby istnieć druga, trzecia itd. Nie ulega wątpliwości, że fabryki drożdży u nas się rozwiną — rozchodzi się tylko o to, aby nie zajęli się tem obcy, aby tu nie stało się to, co z przemysłem drzewnym, chemicznym, a w części i naftowym. Już dziś obce żywioły agitują, ofiarują kapitały na zakładanie drożdżarni. Zatem baczność.

Dziś w kraju wyrabiają drożdże: 1) Winc. Cygemberg *Orłowski* w Lisowcach pod Tłustem, fabryka zatrudnia 40 ludzi, posiada motor parowy o sile 28 HP i pomocnicze maszyny; 2) Goldfeld i Regenstreif w Tyśmienicy; dziennie robią 4—6 zacierów po 900 k, zboża mieszanego (kukurudzy, żyta i słodu), wydatek drożdży 10—11%; destylacya alkoholu prowadzoną jest na aparacie Szwarza; otrzymują trzy gatunki drożdży, gatunek II i III z dodatkiem krochmalu; gorzelnia fabryczna, połączona z wyrobem drożdży ma kosztować 80.000 zł., a roczne jej prowadzenie ma być kosztowniejsze od gorzelni rolniczej o 17.000 zł., gorzelnia ta ma na wypasie 800 sztuk wołów, które zapewne trzymają prym między opasowem bydłem galicyjskiem; 3) Adam *Tabaczyński* w Wróblowicach pod Zakliczynem; 4) Liebermann w Knibininie pod Stanisławowem, operuje na aparacie Galla. Wogóle drożdże nasze mało są znane w handlu, winni temu kupcy i publiczność — kupcy, że nie wciskają publiczności wyrobów krajowych, publiczność, że nie wie o nich i nie żąda wyrobów swojskich. Winni i sami fabrykanci — nie wiele słychać o reklamach, o analizach ich wyrobów i o ich składach, choćby w główniejszych miastach. Drożdże Tyśmienickie dawniej miały całkowicie być wysyłane do Warszawy, do Częstochowy — dziś wskutek cła ochronnego nie mają tam dostępu. Wogóle mnóstwo drożdży sprowadzamy z zagranicy, za co opłacamy jej niestety haracz nie mniejszy może od 100,000 zł. rocznie.

Krochmalnictwo nasze także przechodziło dziwne koleje. Zakładano wielkie krochmalnie, lecz te wskutek sekatur fiskalnych upadały. Ta sama firma, która nie mogła egzystować w Galicyi, w Królestwie, w Holandyi robiła na krochmalu dobre interesa; ta sama firma znacznie później ofiaruje się z gotowością założenia krochmalni w Galicyi. Rynki nasze są zasypane obcym krochmalem; w sklepach znajdujemy tylko obce

*) *Gorzelnik* 1894. str. 54.

firmy z gwiazdkami, kotkami lub bez nich. Rocznie zużycie krochmalu w Galicyi może przedstawić wartość co najmniej 300,000 zł. do samego prania — a liczba dowożonego krochmalu nie jest wskazywaną w statystyce. A gdzież zużycie krochmalu w tapicerstwie, przy wyrobie gilz, pudełek, gdzież zużycie jego w apreturze, w farbiarniach, papierniach itd? Można bez przesady liczyć, że za obcy krochmal płacimy rocznie do 1,000.000 zł.

Hr. Zyberg-Platerowi należy się uznanie, że odważył się w 1890 r. w Siebieczowie powołać do życia krochmalnię, wprawdzie nie wielką, ale wzorowo prowadzoną i rentującą się. Krochmalnia ta przerabia na kampanię 1,500.000 k. kartofli; wyrabia 250.000 k. krochmalu. Wyroby Siebieczowskie nie ustępują zagranicznym, węgierskim, niemieckim lub angielskim.

Sprawę krochmalnictwa popierali w swoim czasie pp. Hordyński, Jenik i Wawnikiewicz.

G. Bażant we Lwowie od roku 1893 zajmuje się wyrobem krochmalu brylantowego do bielizny; fabryka ta zatrudnia 6 ludzi i sprowadza krochmal ryżowy z Włoch i zajmuje się jego rafinowaniem. W 1893 r fabryka ta, obchodząca się bez maszyn, miała 48.000 kg. krochmalu. — Jeżeli chodzi o zastosowanie lepszego krochmalu, to nie wątpliwie, że wyroby p. Bażanta, jako dobre i krajowe, zasługują na poparcie u publiczności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika Dźwigni, oraz kraj. Tow. kupców i przemysłowców.

„Testalina“ (po niemiecku: Testalin) — tak zowie się wynaleziona niedawno mieszanina, służąca do zapuszczania kamieni dla nadawania im niezwykłej trwałości i oporności na zmiany atmosferyczne.

Wiadomo, że z czasem kamienie, użyte do budowy, pod wpływem wilgoci i słońca wietrzeją i psują się — niekiedy nawet w stosunkowo nie długim czasie. Zapobiega temu najlepiej wspomniana wyżej »Testalina«. Składa się ona z dwu płynów. Najpierw napawa się kamień za pomocą pęzla jednym z tych płynów, a potem dopiero drugim; one zaś w porach i wszelkich szczelinach kamienia łączą się razem chemicznie i opancerzają niejako kamień, nie psując ani jego naturalnej barwy, ani też żadnych własności.

„Izba rękodzielnicza“ we Lwowie odbyła dnia 12 b. m. roczne plenarne posiedzenie, na którem przyjęto sprawozdanie rachunkowe za rok 1894 i uchwalono budżet na rok 1895. Następnie uchwalono w zasadzie przyjąć protektorat nad bardzo dobrze się rozwijającą muzyką rękodzielniczą i zasięgnąć pozwolenia należących do Izby stowarzyszeń na subwencyonowanie tej muzyki. W końcu omawiano sprawy wyborcze i zawiązano w tym celu komitet.

Zastosowanie marek do ruchu osobowego kolei żelaznych. Na ten pomysł wpadł niejaki Rudolf Hlawatschek i napisał o tem rozprawę w języku niemieckim p. t. »Marka w usługach kolei żelaznych«. Radzi on zamiast biletów wprowadzić odpowiednie marki, któreby każdy z podróżnych nabywał w ilości odpowiedniej do odległości celu podróży i nalepiał na odpowiednim blankiecie. — Rozmaite bywają pomysły...

Publiczne rozpisanie dostawy progów dębowych, które c. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych we Lwowie do budowy szlaku kolejowego z Halicza do Ostrowa na dotyczących miejscach dostawy wzdłuż tego szlaku potrzebuje, ogłasza *Gazeta Lwowska.* Dotyczące oferty na przepisanych blankietach sporządzone, mają być wniesione najpóźniej do dnia 10 września b. r., a to do godziny 12 w południe do wymienionej Dyrekcyi ruchu we Lwowie.

Korespondencye »Dźwigni«
i odpowiedzi od Redakcyi.

Odpowiedzi:

Panu S. w Tarnowie. — Na zapytanie Pańskie odpowiadamy, że Josel K..... za fałszywe przedstawienie Pana, jako nie zasługującego na kredyt — winien Panu jest na mocy §§. 1293 do 1341 i na mocy artykułów 282 tudzież 283 ustawy handlowej dać zupełne odszkodowanie za poniesione stąd straty i utracony zysk. Ma Pan dowody wystarczające — więc można go pozwać przed sąd. Na drodze karnej nie radzę występować, bo do tego niestety pańskie dowody nie wystarczają. — W zwykłej drodze z pewnością zmusi go pan do odszkodowania tak, że mu się odechce drugi raz, wydawać opinię o zdolności kredytowej.

Panu M. w Krakowie. — O motorze benzynowym we Lwowie, któryby był na sprzedaż nie wiemy; są tylko 2 motory gazowe w Wydziale krajowym do sprzedania.

Panu „Niceforowi“. Pański pomysł jest świetny; ale wymaga znacznego bardzo kapitału, a wątpimy, czy dałby się zebrać w kraju potrzebny kapitał w obecnych stosunkach.

Stanisławów 19 sierpnia 1895.

Wobec pobieżnej tylko wzmianki o tutejszej szkole przemysłowej, zamieszczonej w 14-tym numerze *„Dźwigni“*, podajemy Szanownej Redakcyi następujące bliższe szczegóły:

Krajowa szkoła dla stolarstwa i tokarstwa w Stanisławowie odbyła w dniu 31 lipca b. r. czwarte uroczyste zamknięcie roku szkolnego.

W ubiegłym roku szkolnym uczęszczało na naukę 21 uczniów zwyczajnych, z których dwu ukończyło naukę i otrzymało świadectwo ukończenia nauki z wyzwoleniem na czeladników.

Zarząd szkoły, mając na celu zapoznanie szerszej publiczności z działalnością tego zakładu, urządził w jednej z ubikacyi szkolnych nieustającą wystawę rysunków i wyrobów uczniów, a w krótkim czasie wyjdzie z druku obszerne sprawozdanie, obejmujące wszystkie daty od czasu założenia szkoły po koniec roku 1894/5.

Wpisy uczniów na nowy kurs roczny odbywać się będą w dniach 1, 2 i 3 września b. r. Na naukę przyjmowani być mogą chłopcy należycie rozwinięci fizycznie i uzdolnieni do pracy przy warsztacie stolarskim, którzy ukończyli przynajmniej lat 14 i szkołę ludową z dobrym postępem.

Kraków 20 sierpnia 1895.

Szanowna Redakcyo! — Tak, jakby Redakcya odgadła myśli nasze, pisząc w 14 nrze »Dźwigni« z dnia 10 b. m. o uchwale, którą bracia nasi szewcy poznańscy powzięli względem obuwia.

To podrożenie skór dało się i nam tęgo we znaki, że już człowiek wytrzymać nie mógł i od dawna już chcieliśmy co temu zaradzić i zwołać jakie zgromadzenie dla narady.

Wyrozumiał to nasze przykre położenie nasz Starszy cechu szewskiego pan Werner Jerzy i zwołał zebranie nasze do sali obrad miejskiej Rady i tam uchwaliliśmy jednogłośnie, co następuje:

»Nadzwyczajne Walne zgromadzenie Stowarzyszenia szewców w Krakowie, zwołane przez starszego cechu w dniu 19 sierpnia b. r. w sali Rady miejskiej, postanowiło następującą uchwałę podać do publicznej wiadomości:

Z powodu znacznego podrożenia skór i kupowania tychże obecnie tylko za gotówkę, zmuszeni jesteśmy i nasze wyroby podwyższyć w cenie, a udzielanie kredytu, do minimum ograniczyć Obuwie męzkie podwyższamy o 15% na parze, a damskie i dziecinne o 10% na parze. Upraszając Szanowną P. T. publiczność powyższą uchwałę przyjąć do wiadomości, kreślimy się z wysokiem poważaniem.

Stowarzyszenie szewców w Krakowie.“

Żywimy nadzieję że Szanowna publicznosć będzie tę uchwałę naszą respektować — a ja ze swej strony, jako czytelnik »Dźwigni« — proszę to do publicznej podać wiadomości. — Niech to tak idzie do druku bez podpisu. —

Z wysokiem poważaniem.

P. S. Uchwalono, abyśmy wszyscy kupowali teraz skóry nie z zagranicy, tylko z naszego jedynego na cały kraj Stowarzyszenia chrześcijańskiego handlu skór w Krakowie.

Wielcy handlarze skór w Hamburgu, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu i Wiedniu, uchwalili odnieść się do publiczności o podwyżkę cen obuwia, bo surowiec drogi, wobec zbyt wielkiego popytu za skórami, wywiezionemi z magazynów do Chin i Japonii, tudzież kolonij francuskich.

Marki na kosach i sierpach.

Dziennik ustaw państwowych ogłasza rozporządzenie ministeryum handlu, zawierające nowe przepisy o obowiązkowem zamieszczaniu marek (znaczków) na kosach, sierpach i tasakach sieczkarnianych.

Rozporządzenie to brzmi: »Na podstawie §§ 6 i 31 ustawy z 6 stycznia 1890 r. o markach ochronnych zarządza się, co następuje:

1. Kosy, sierpy i tasaki sieczkarniane, czy to w stanie wykończonym, czy niewykończonym nie powinny być pierwej puszczone w obrót handlowy — t. j. nie powinny pierwej opuścić miejsca wyrobu i składów, leżących w miejscowości ich fabrykacyi — zanim nie zostaną zaopatrzone marką, rejestrowaną w myśl ustawy z 6 stycznia 1890, — a to według następujących przepisów:

2. Każda kosa, sierp i tasak sieczkarniany może być tylko jedną, jedyną marką fabryczną zaopatrzony, która musi być zarejestrowaną dla tego przedsiębiorstwa, w którem wyrób został wykonany i która następnie ma służyć w obrocie handlowym.

3. Marka fabryczna powinna być wybitą i wyciśniętą na towarze wówczas, gdy tenże znajduje się jeszcze w stanie żarzącym, przed zahartowaniem i tak wyraźnie, aby było uniemożliwione wszelkie późniejsze przemarkowanie. Marka ta powinna być wybitą lub wytłoczoną w tej wielkości, która jest zwykle używaną w przemyśle, trudniącym się wyrobem kos, sierpów i tasaków sieczkarnianych i na tem miejscu, na którem się zwykle te wyroby markuje, odnośnie do ich formy, różnej dla różnych okolic zbytu.

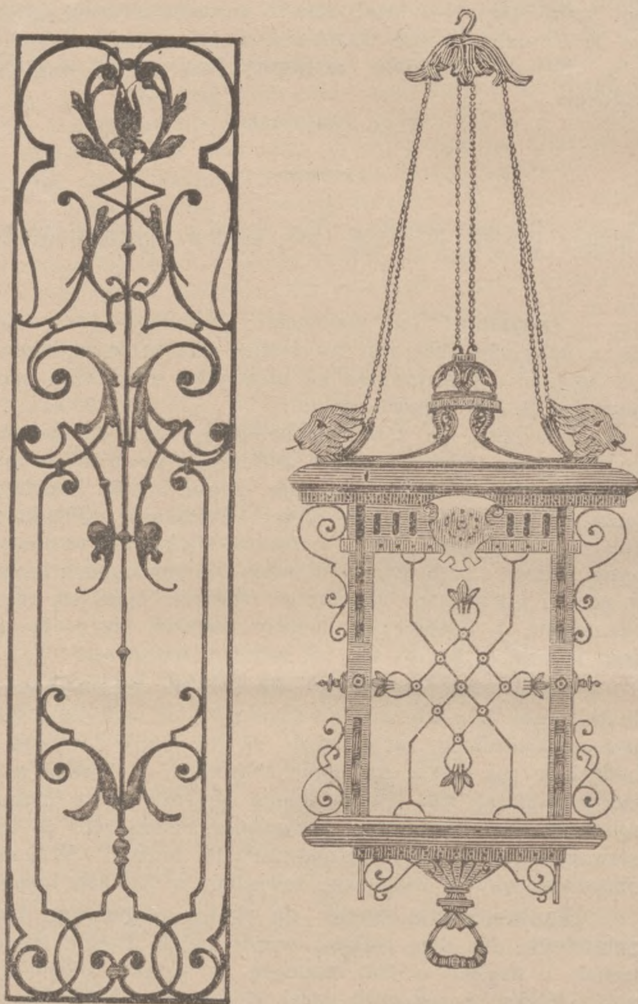
4. W podobny sposób winny być wybijane lub wytłaczane na kosach używane zwykle przez wytwórców obok marki fabrycznej dodatki, jak n. p. nazwa i firma, herb, odznaczenia, bliższe szczegóły, odnoszące się do zakładu fabrycznego, znak stowarzyszenia, oznaczenie jakości wyrobu.

5. Obok w myśl przepisu wybitej lub wyciśniętej marki fabrycznej tylko o tyle dozwolone jest umieszczenie etykiet, napisów i innych oznak na kosach, sierpach i tasakach sieczkarnianych, o ile przez to nie przykrywa się marki fabrycznej i nie zakrywa dla kupującego miejsca pochodzenia towaru.

6 Rozporządzenie to wchodzi w życie w sześć miesięcy od dnia ogłoszenia Z tą chwilą przestaje obowiązywać rozporządzenie ministeryum handlu z dnia 16 kwietnia 1890 r“

Głównie idzie o to, aby marka fabryczna była łatwa do poznania, a trudna do sfałszowania i odróżniła się od innych znaków. To też takie znaki, jak n. p. »Kosynier« z marką fabryczną Brzytwa«, będą mogły i nadal pozostać w handlu, bo nie zakrywają marki.

Technologia i wzory przemysłowe.



Na żądanie jednego z przemysłowców z prowincyi, a naszego prenumeratora, aby mu przesłać wzory ozdobnych wyrobów żelaznych, podajemy tu rysunek kraty żelaznej i latarni ozdobnej do przedsionków, z kutego elaza, z przyrządem do ściągania przy zakładaniu światła.

ODDZIAŁ II.

Organ kraj. Towarz. kupców i przemysłowców.

Szwindel żydowski, a nasz handel i kredyt.

Napisał *Aleksander Merkurowicz.*

(Ciąg dalszy).

Zaraz potem za pośrednictwem pani »profesorowej«, która ku pani poborczyni czuła specyalną wdzięczność za to, że mąż jej — choć, co prawda, za pół darmo — uczył u poborców dzieci — rozniesione zostały po całem mieście na mnie i na moją żonę najczarniejsze plotki i całe miasteczko bez różnicy stronnictw, (a było ich mnóstwo) odsunęło się odemnie.

Poborca, dobry człek, lecz miękki, ani się nie pokazał u mnie od owego czasu; nauczyciel również, aptekarz tożsamo; tylko poczciwy sędzia nie opuścił nigdy swego »sznapsika« przed obiadem, tłómacząc się przed żoną, że u mnie »specyalna kuracyjna wódka.«

Ruch handlowy jednak z czasem ustał w mym sklepie zupełnie, zwłaszcza, że ludność wiejską napowrót przyciągnęli żydzi pozornem tylko i to nawet chwilowem zniżeniem cen.

W takim stanie wytrzymałem rok; ale dłużej już nie można było i ogłosiłem niewypłacalność.

Musiałem zwinąć interes i wrócić do Lwowa, ale już w charakterze subiekta.

W tym samym czasie urządziła też bankructwo Małka. — A między nami ta tylko była różnica, że Małka śmiała się z drugich, a ze mnie śmiali się drudzy.

Mąż Małki wkrótce potem zbudował kamienicę — a ja tymczasem przez dwa lata jeszcze jako subiekt pracować musiałem.

Nauczyła mię jednak pani poborczyni raz na zawsze, że sama nienawiść żydowska przeciwko nam byłaby bezsilną, gdyby nie znajdowała sprzymierzeńca w głupocie naszych własnych rodaków i rodaczek.

Mówię w »głupocie« — bo jakżesz nazwać tę niczem nie uzasadnioną zazdrość i nieufność, jakiej przykład dała nam mądra poborczyni; jak nazwać tę pogardę, jaką chrześcijańscy obywatele miasteczka otaczali chrześcijańskiego kupca, jak nazwać ten duch kłótni i niezgody, który, nie poprzestając na słusznem istnieniu obywatelskich stronnictw, dzieli nas nadto, ale już całkiem niepotrzebnie także w ekonomicznem życiu na obozy i rzuca nas w objęcia handlu żydowskiego, który częstokroć tylko pozornie tańszych, a w rzeczywistości często o wiele droższej wypadających dostarcza towarów.

Po dwu latach i czterech miesiącach, udało mi się znowu własny założyć sklepik — tym razem w jednem z podgórskich miasteczek. — Mógłbym był wprawdzie we Lwowie pokusić się o to i z pewnością byłoby mi się udało, ale żal mi było patrzeć, że prowincyonalne nasze miasta w zupełności są pozbawione chrześcijańskiej handlowej obsługi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Regulamin

Nieustającej Wystawy okazów przemysłu krajowego we Lwowie.

(Dokończenie)

19. Okazy, które w ciągu dłuższego przebywania na Wystawie uległy uszkodzeniu lub zmianie przez zwietrzenie, wypłowienie i t. d., jest wystawca obowiązany z Wystawy usunąć. Gdyby tego pomimo wezwania nie uczynił, może Zarząd Wystawy przedmioty takie z urzędu, na koszt i ryzyko wystawcy z Wystawy usunąć. Po usunięciu przedmiotu wolno wystawcy inne przedmioty na zapłaconem przez niego miejscu wystawić, gdyby tego jednakże w ciągu tygodnia po usunięciu okazów uszkodzonych nie uczynił, traci prawo do użytkowania z miejsca i do zwrotu placowego.

20. Próbki towarów muszą być tak umieszczone, aby zwiedzająca publiczność mogła je dokładnie obejrzeć i przekonać się o gatunku. Odcinanie kawałków próbek jest niedozwolone, wystawca wszakże może urządzać osobne kolekcye próbek, celem bezpłatnego wręczania ich publiczności.

VI. Wstęp na Wystawę będzie każdej niedzieli, poniedziałku, środy i piątku wolny, a w trzech dniach tygodnia t. j. każdego wtorku, czwartku i soboty za opłatą 10 ct. od osoby. Sale wystawy otwarte będą w dni powszednie od 9 godz. rano do 8 godz. wieczorem, w niedziele i święta od 9 godz. rano do 1 godz. w południe.

VII. Personal Towarzystwa, zajęty przy Wystawie, ma obowiązek dawać zwiedzającej publiczności wszelkie wyjaśnienia i pośredniczyć w sprawach kupna lub zamówień.

VIII. Nieustająca Wystawa okazów przemysłu krajowego może być stale lub tylko na czas pewien także w Krakowie i w innych większych miastach kraju urządzoną.

IX. Niezależnie od Nieustającej Wystawy przedmiotów okazowych i próbek towarów, urządzane będą w osobnych salach na czas dwóch do ośmiu tygodni jużto we Lwowie, jużto w Krakowie i w innych większych miastach kraju, okresowe wystawy pewnych gałęzi przemysłu krajowego, n. p. wyrobów ze skóry, tkanin, wyrobów keramicznych i t. p. Dla każdej z takich wystaw wydanym będzie oddzielny regulamin, określający warunki dla wystawców i warunki zwiedzania dla publiczność.

X. W lokalnościach wystawowych może być na żądanie wystawców urządzana od czasu do czasu dobrowolna, aukcyjna wysprzedaż przedmiotów wystawionych.

XI. W razie sporów, zachodzących pomiędzy wystawcą, a Zarządem Wystawy, poddają się obie strony dobrowolnie sądowi polubownemu, do którego obie strony mianują po arbitrze, a obaj arbitrowie wybierają superarbitra. Przy zapisie na sąd polubowny zrzekają się obie strony wytaczania sprawy spornej przed c. k. sądy zwyczajne i przyjmują wyrok sądu polubownego jako ostateczny, bez prawa odwołania.

T. Z. P. K.

Towaroznawstwo i hygiena środków spożywczych.

Napisał Dr. *M. D. Wąsowicz.*

(Ciąg dalszy).

3. Nasiona strąkowe. Pod tą nazwą rozumiemy dojrzałe nasiona niektórych roślin motylkowatych (Papilionaceae), a mianowicie fasolę, groch, bób i soczewicę. Nasiona te należą do najpożywniejszych środków spożywczych, jakie w ogóle znamy. — Będąc jednak, że tak powiem, zgęszczoną spożywką roślinną

są one trudniej strawne, niźli inne spożywcze środki roślinnego pochodzenia. Natomiast rozpowszechnione o nich zdanie, jakoby miały być wręcz niestrawnemi, jest nieprawdziwe. Niestrawnemi mogą się stać tylko wtenczas, jeźli zostały źle przyrządzone, szczególniej — o czem już powyżej nawiasowo była mowa — gdy do ich ugotowania użyto wody twardej. Ich zewnętrzną osłonkę stanowi stosunkowo gruba warstwa zdrzewiałego włóknika. Przy gotowaniu pęcznieją zawarte w nich warstwy skrobii a cała treść mięknieje i rozpada się. Wskutek tego staje się zewnętrzna osłonka dla całej, napęczniałej masy skrobii za szczupłą i musi pęknąć. Jeźli więc do gotowania użyto wody twardej, to znachodzący się w niej węglan wapniowy łączy się z treścią nasion tj. tak zwaną leguminą i takowa staje się zupełnie nierozpuszczalną i tak twardą, że i dalsze gotowanie na nic się nie przyda. Tak zgotowane — są w istocie niestrawne. — Prócz skrobii zawierają one gatunek białka, zwany leguminą, należący do rzędu serników roślinnych, tłuszcz, różne połączenia amidowe, dekstrynę i sole nieorganiczne, a między temi najwięcej fosforanu potasowego — zaś bardzo tylko mało połączeń sodowych.

Dojrzałe nasiona strąkowe zawierają:

	Połączeń zawierających azot	Skrobii i dekstryny	Tłuszczu	Włóknika	Soli
a) Fasola	23,21%	53,67%	2,14%	3,69%	3,55%
b) Groch	22,85 »	52,46 »	1,79 »	5,43 »	2,58 »
c) Bób	27,84 »	57,19 »	2,62 »	9,32 »	3,03 »
d) Soczewica	25,70 »	53,46 »	1,89 »	3,57 »	3,04 »

(Ciąg dalszy nastąpi).

ODDZIAŁ III. — reklamowy.

Galicyjskie akcyjne

TOWARZYSTWO HANDLOWE

we Lwowie,

ulica Jagiellońska l. 3.

utrzymuje na składzie

Nawozy sztuczne, Maszyny rolnicze, Przybory pożarne,

kupuje i sprzedaje

Spirytus, wszelkie Nasiona i Zboża

przyjmuje w komisową sprzedaż

Chmiel, dostarcza wańtuchów i siatek na chmiel,

posiada wyłączne zastępstwo sprzedaży

płócien kraj. Tow. tkackiego „Prządka“ w Krośnie,

utrzymuje

Centralny Bazar krajowy

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 5, I. piętro

w którym sprzedaje **WYROBY KRAJOWE**, jako to: **Sukna, Płótna, Bieliznę stołową, Kilimy, Makaty, Wyroby liturgiczne, koszykarskie, powroźnicze, koronkowe, ceramiczne, rzeźbiarskie i t. p.** 15—?

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie, przy którem zaprowadzono w r. 1895 krajowy naukowy warsztat powroźniczy, wyrabia wszelkiego rodzaju towary powroźnicze z czystych konopi. Dla fabryk i kopalń poleca: pasy maszynowe i liny: konopne, manillowe i druciane. Na podstawie przeprowadzonej próby w c. k. Technologicznem Muzeum przemysłowem w Wiedniu, może podać wytrzymałość lin, pasów do maszyn i sznurów dla straży ogniowych. Zlecenia wykonuje odwrotnie. Cenniki na żądanie gratis i franco. 2—10

Urządzenie i różne przybory do fabrykacyi kafli, wyrobów garncarskich, majoliki i t. d. są z wolnej ręki **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w Administracyi »Dźwigni«. Lwów Plac Maryacki 8.

Prenumeratorowie **Kuryera Lwowskiego** (prenumerata kwartalna 3 zł. 60 ct. we Lwowie, a 4 zł. 80 ct. na prowincyi) mogą otrzymać po cenie znacznie zniżonej

„Tygodnik mód i powieści“,

najstarsze polskie, od 37 lat wychodzące, pismo illustrowane dla kobiet, którego miesięczna prenumerata wynosi we Lwowie 50 ct., na prowincyi 60 ct.

Prenumeratorowie *Kuryera* mogą też abonować po cenie znacznie zniżonej warszawski tygodnik: **„Echo muzyczne i teatralne“** którego prenumerata miesięczna wynosi we Lwowie 62 ct., na prowincyi z przesyłką pocztową 92 ct.

Powieść *Jana Zacharjasiewicza* pt. **„Z pod trzech zaborów“** (cena księgarska 1 zł. 80 ct., nabywać mogą prenumeratorowie *Kuryera Lwowskiego* po 1 zł., z przesyłką 1 zł. 10 ct.

Galic. Bank kredytowy

począwszy

od dnia 1. lutego 1890

wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem i

3½% Asygnaty kasowe

z 8-dniowem wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% **Asygnaty kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowują się, **począwszy od 1. maja 1890 po 4%** z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Dyrekcya.

15—?

„Syrjusz“ Artur Kościcki

Lwów, ul. Ossolińskich l. 11, filja ul. 3 Maja 2 poleca **Najwyborniejsze kawy** ½ kg. 90 do 105 ct. **Herbaty chińskie, rosyjskie, angielskie** ½ kg. od 1·50 do 6 zł. **Okruchy** ½ kg. 1·60 do 2·00 zł.

C. k. uprzywil. FABRYKA SZKŁA

taflowego i zwierciadłowego

KUPFER & GLASER, Lwów ul. Kaźmierzowska l. 28.

polecają swe najlepsze wyroby krajowe

SZKŁA w TAFLACH we wszystkich jakościach i rozmiarach zwłaszcza **szyby solinowe (belgijskie)** SZKŁO DACHOWE kolorowe matowe i w deseniach, **SZKŁO ZWIERCIADŁOWE** jak i lustra w ramach i t. p. oszklenia nowych budowli wykonują pod gwarancyą najstaranniej. 1—4

WYDAWNICTWA GAZETY NARODOWEJ:

1. **Jaskółczym szlakiem** powieść przez M. Rodziewiczównę zł. 1·20
   dla prenumeratorów Gazety Narodowej „ —·50
2. **Jelena** powieść przez Juliusza Giżowskiego . . . „ 1·20
   dla prenumeratorów Gazety Narodowej „ —·30
3. **Dwie nowele** przez Juliusza Giżowskiego . . . . . „ 1·20
   dla prenumeratorów Gazety Narodowej „ —·30

1. **Nowelle Sewera: Na pobojowisku i Maciek w powstaniu** zł. 1·20
2. **Pan Wyręba**, powieść Graybnera . . . . „ 1·20
3. **Bez metryki**, powieść Abgar Sołtana . . . . . . „ 1·20
4. **Jedyny brat**, powieść Heimburgowej . . . . . . „ 1·80
5. **Przeciw prądowi**, powieść Waleryi Marénne, 2 tomy „ 2·—

Wszystkie 5 powieści razem **zł. 3 50.**

Prenumerata *Gazety Narodowej* wynosi kwartalnie: we Lwowie 4 zł. 50 ct., na prowincyi 6 zł. a. w.

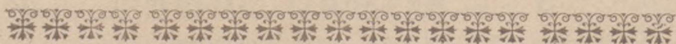


Ważne dla kupców, popierających przemysł krajowy!

ŚWIATŁO!

jedyna w kraju polska fabryka zapałek w Krakowie, otwarła swój **skład i zastępstwo** we Lwowie na Galicyę Wschod. z wyjątkiem niektórych powiatów.

Informacyi w tym względzie udziela *kupcom z prowincyi* Administracya »Dźwigni« we Lwowie Plac Maryacki L. 8: Informacyi zaś osobistych i dla miejscowych udziela Bolesław Poesl we Lwowie Plac Bernardyński L. 17.



Przewodnik po Lwowie.

Asfalt.

Inżynier S. Szeliga Łyszkiewicz, Lwowska fabryka asfaltu, oraz fabryka ulepszonych ogniotrwałych tektur do krycia dachów. Lwów Korytna Nr. 13, telefon 250.

Dachówki.

Jan Lewiński, Lwów, plac Kapitulny l. 7.

Farby.

L. Lityński, Droguerya i magazyn farb materyałów i t. d. Lwów w Grand Hotelu.

Fotografie.

„Marya“ ul. Fredry l. 7.
Trzemeski Edward, ul. 3 Maja l. 7.

Fryzury.

Leon H., fryzyer i perukarz ul. Teatralna 7.
Turkowski T. ul. Krakowska l. 8.

Hafty; przybory i potrzeby do robót kobiecych.

Ludwig Mikołaj ul. Halicka i Plac Maryacki l. 7
Schilling Edward, ul. Halicka l. 16.
Dziewoński Jan, ul. Halicka l. 6.

Herbata.

Riedl Edmund, pl. Maryacki l. 10.
Szabłowski ul. Trybunalska.

Kaflowe piece.

Kubin, Brich i Korzeniowski, fabryka parowa pieców kaflowych, Lwów ul. Łukasińskiego l. 6.
A. Werner, z własnej fabryki ul. Sobieskiego, Lwów.

Kawiarnie.

Centralna ul. Wałowa L. 4.
Dobrowolskiego ul. Krakowska, l. 10.
Teatralna ul. Skarbkowska l. 1.

Maszyny.

Ferdynand Pietzsch, Fabryka maszyn, odlewarnia żelaza, Kotlarnia dla robót żelaznych i miedzianych we Lwowie, Żółkiewskie — ul. św. Marcina l. 11. w własnych realnościach. Stacya kolei Lwów — Podzamcze.

Żytniówka

z gorzelni Chlebowice wielkie, pod gwarancyą, palona z samego żyta i słodu. Podpisany poleca takową w każdej ilości loco gorzelnia **Chlebowice** po przystępnej cenie.

Z poważaniem

1—3 ***J. Domański.***

Najmniejsza książeczka do nabożeństwa
wyszła świeżo nakładem

Księgarni katolickiej Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie

pod tytułem: **Książeczka miniaturowa,** czyli **Krótki zbiorek modlitw, ułożył S. B.**

Wielkość książeczki wynosi 7/5 centim.; druk kowana na najpiękniejszym welinie, drobnemi, ale bardzo wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami, z obwódką różową na każdej stronicy, opr. bardzo elegancko w miękką skórę, brzegi złote, a pod niemi pąsowe. — **Cena egzemplarza: 3, 4 i 5 koron,** stosownie do skromniejszej lub bardziej ozdobnej oprawy. Na porto dołączyć 15 ct.



Fabryka sztucznych nawozów Spółki komandytowej Juljana Wanga we Lwowie, *jedyna, która w tym dziale* **na zeszłorocznej powszechnej wystawie krajowej we Lwowie** *została odznaczoną* **najwyższą nagrodą** *t. j.:* **Dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa rolnictwa** *poleca pod zasiewy jesienne po* **nader zniżonych cenach** *i jak najdogodniejszych warunkach spłaty.* **Superfosfaty i siarczan amonowy** z gwarancyą procentów i jakości składników.

Cenniki, sposób użycia i inne wyjaśnienia wysyłamy na żądanie odwrotnie.

Biuro zarządu przy ul. Akademickiej l. 5. otwarte rano od 9—1. po południu od 3 do 6. 3—5

Kubin, Brich i Korzeniowski



Fabryka parowa pieców kaflowych we Lwowie

odznaczona zaszczytnie na wystawach. **Kantor zamówień i wystawa: Lwów ulica Łukasińskiego 6.** (plac Castrum) polecają własne wyroby **ogniotrwałe szamotowe piece, kominki, kuchnie i wanny kaflowe z gładkich i deseniowych kafli w rozmaitych kolorach i stylach.**

Pokrycia ścian kaflami. Wyroby nasze równają się zupełnie wyrobom zagranicznym, gdyż pracując przez lat kilkanaście w pierwszorzędnych fabrykach zagranicznych, nabyliśmy wszechstronnej praktyki w tymże zawodzie. **Wykonywamy także wszelkie naprawy.** Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincyi uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale, po cenach umiarkowanych.

Wzory i kosztorysy na żądanie bezpłatnie. 1-4



Medal złoty, Lwów 1894.

Wyborną **czekoladę i cacao odtłuszczone,** polecone przez Tow. lekarskie Krakowskie, oraz znakomite **cukry deserowe,** powszechnie uznane za najlepsze, poleca

HENRYK TRETER

właść. parowej fabryki czekolady i cukrów, we Lwowie ul. Kopernika l. 19. dom własny. —Sklep znajduje się przy ul. Kopernika l. 3. 11—20



Z drukarni W. A. Szyjkowskiego we Lwowie ul. Kopernika l. 5.